Nr. 284. Sobota 13 grudnia 1924 roku. Cena numeru 12 groszy. Rok XV.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy przed tekstem 25 groszy, w tekście i nadesłane 20 groszy, za tekstem 10 groszy. Drobne ogłoszenia po 3—8 groszy za wyraz. Najmniej 80 groszy. Tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiazuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranica 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1. Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4.

Dnia 15 go grudnia, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanego męża

ś. † p.

Edwarda Kozłowskiego

inżyniera i kandydata nauk matem.

o godz. 8-ej rano odbędzie się w Dąbrowie żałobne nabożeństwo za spokój Jego duszy, na które zaprasza przyjaciół, kolegów i znajomych

1223 Żona.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem S. A. składa na Ligę Żeglugi Powietrznej 100 złotych, otrzymane od firmy Kazimierz Klimas i S-ka, Sosnowiec, Jasna 24, do jej dyspozycji za samowolną manipulację z prądem elektrycznym. 1194

Nasze bolączki gospodarcze.

Sosnowiec, 13 grudnia.

Pomimo optymizmu, płynącego ze sfer rządowych, fakty i cyfry z naszego życia gospodarczego nie rokują dobrych horoskopów.

Warstwy robotnicze i inteligenckie jęczą pod jarzmem bezrobocia, drożyzna nadal święci swoją orgię, a przywóz towarów zagranicznych do Polski przewyższa wywóz.

W sierpniu przywóz do Polski wynosił 81,231 tys. zł., wywóz zaś tylko 63,432 tys. zł.; we wrześniu przywieźliśmy za 112,845 tys. zł., wywieźliśmy zaś tylko za 93,417 tys. zł. Od stycznia do końca września przywieziono do Polski towarów za 1.002,889 tys. zł., wywieziono zaś za granicę 895.742 tys. zł. A więc za okres dziesięciu miesięcu dopłaciliśmy zagranicy za nadwyżkę przywiezionych towarów do Polski 107,147 tys. zł. Sto siedem miljonów. Ileż jeszcze dopłacimy za trzy ostatnie miesiące 1924 roku?

Narzekamy wszyscy na brak gotówki w kraju, na drogie kredyty, a jakże lekką ręką wypłacamy zagranicy olbrzymie sumy za towary! A ileż w tych sumach mieści się miljonów, zapłaconych Paryżowi czy innym stolicom mody za luksusowe ubrania damskie i bieliznę. Wystarczy przejść się przez Nowy Swiat, Krak. Przedmieście, Marszałkowską, lub inne ulice Warszawy, gdzie mieszczą się zbytkowne magazyny mody, aby zobaczyć luksusowe łaszki, które, niestety, nie pochodzą z fabryk i pracowni polskich, lecz sprowadzone są z zagranicy. Miljonowe sumy płacą za nie magazyny i ich klijenci, choć warsztaty nasze stoją, a robotnik polski niema, co do garnka włożyć.

Nie ulega wątpliwości, że dużą rolę w tym zjawisku gra demoralizacja powojenna, wpojone przez inflację markową, nieposzanowanie pieniądza. Nieustanny spadek marki polskiej pchał nas do ciągłych i drogich zakupów. Tanich towarów nie opłacało się wówczas kupować. Nauczyliśmy się zbytkownie żyć i ubierać. Myśl o jutrze, o oszczędnościach na przyszłość, wobec spadku pieniądza, była głupstwem, za które niejeden zapłacił.

Te przyzwyczajenia przeciętnego konsumenta do dziś dnia pokutują. Wiedzą o tem magazyny, sprowadzające luksusowe rzeczy z Paryża i Wiednia, stwierdza to statystyka naszego handlu, świadczy o tem zastój w naszych fabrykach włókienniczych.

Ale przyzwyczajenia konsumenta do luksusowych rzeczy to jeden tylko czynnik w tym ponurem zjawisku. Jest ich o wiele więcej. Boć przecież mimo woli ciśnie się pod pióro zapytanie, dlaczego nasze fabryki i pracownie, stwierdziwszy takie a nie inne upodobania konsumeta, nie umieją swojej produkcji przystosować do potrzeb rynku, dlaczego, mimo cła, pozwolą zwycięsko konkurować towarom paryskim i wiedeńskim?

Przemysłowcy nasi, zwalając całą winę drogiej produkcji na robotnika, zapominają o swoich błędach. A przecież zagraniczne towary, skupowane masowo przez naszych kupców, są najwymowniejszym dowodem, że przemysłowcy łódzcy, pomimo świetnych konjuktur w okresie inflacyjnym i darmowych kredytów, a właściwie darowizn ze strony państwa, nie potrafili swych warsztatów, obliczonych głównie na rynek rosyjski, przystosować do potrzeb konsumentów polskich. Tem mniej dla Europy.

Rynek rosyjski odpadł, przyszła Wielko i Małopolska, trzeba było zwrócić większą uwagę na Królestwo, ale przecież wymagania tych dzielnic o jakość towaru, są znacznie wyższe, aniżeli ludności Rosji centralnej lub Syberji. Na starych warsztatach łódzkich trudno było produkować towary lepsze i tańsze od zagranicznych. Diatego Łódź biją towary zagraniczne, dlatego z Królestwa zaczynają ją wypierać nawet towary bielskie. Tu tkwi główne źródło bezrobocia łódzkiego i tragedji łódzkich mas robotniczych.

Dopóki fabryki łódzkie nie przystosują swych warsztatów do nowych rynków, które żądają dobrych i tanich towarów, dopóki nowe maszyny nie zastąpią starych, dopóki nowe urządzenia nie zaprzęgną robotnika do obsługiwania kilkunastu wrzecion zamiast czterech lub sześciu, dopóty tragedja przemysłu włókienniczego w Polsce ciężyć będzie na przemysłowcu, robotniku, skarbie i na naszym bilansie handlowym, a wyroby francuskie, angielskie, czeskie i niemieckie zalewać będą Polskę.

Jeżeli przemysłowcy łódzcy nie mają na to gotówki, muszą dopuścić do współwłasności kapitały obce. Kto nie umiał świetnych konjuktur wyzyskać na przebudowę warsztatów, musi za to zapłacić tytułem własności.

Doceniamy w produkcji wydajność pracy robotników. Polski robotnik w kraju nie może poszczycić się dużą wydajnością. Napisaliśmy umyślnie „w kraju", boć zagranicą nietylko nie narzekają na polskiego robotnika, ale nawet go chwalą. Dlaczego? Duży snop światła rzucił na to odbyty dn. 8 i 9 grudnia w Warszawie zjazd naukowej organizacji pracy. Inż. Kinel w swoim referacie na temat: „marnotrawstwo w przemyśle" podał, żeankieta amerykańska do badania strat w przemyśle stwierdziła, iż z powodu wadliwej organizacji pracy przemysł 1) ubraniowy poniósł 64 proc.; 2) drukarski 55 proc.; 3) budowlany 53 proc.; 4) włókienniczy 48; 5) obuwiowy 29 proc. strat.

Jeżeli tyle strat ponosi przemysł amerykański, to w jakim stopniu wadliwa organizacja pracy dotyka nasz przemysł? Czy przeto nie lepiej, zamiast narzekać nieustannie na małą wydajność robotnika, zabrać się do naukowej organizacji pracy. Ale i na to trzeba pieniędzy, bo za marne wynagrodzenie żaden fachowiec tego zadania się nie podejmie.

Powyższe fakty uprawniają nas do pewnych uogólnień. Wina za przesilenia w przemyśle nie spada wyłącznie na robotnika. Obciąża ona w dużej mierze również przemysłowców.

Wprawdzie duch pewnych ustaw sejmowych oraz zły kierunek związków zawodowych nie przyczyniają się

do podniesienia wydajności pracy mas robotniczych, ale również temu nie sprzyjają stare warsztaty i zła organizacja pracy w fabrykach. Tylko wspólny wysiłek przemysłowców, robotników oraz czynników ustawodawczych może tę sytuację zmienić.

Stanisław Majewski
poseł na sejm.

REKWIZYCJA MIESZKAŃ DLA WOJSKA.

Komu i jakie pokoje będą rekwirowane.

Warszawa, 12 grudnia.

Po długiem debatowaniu w komisjach wojskowej i prawniczej sejmu, weszła pod obrady plenum ustawa o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju i tu już, uchwalona w przyśpieszonym tempie, przeszła wreszcie do senatu dla nadania jej sankcji ostatecznej.

Rzec z góry można, iż ustawa ta nie wzbudzi zachwytu w społeczeństwie, wielu będzie z niej poważnie niezadowolonych—tem niemniej stwierdzić należy, iż uchwalenie jej było koniecznością, gdyż chaotyczne przepisy kwaterunkowe, mające na sobie piętno wojny i tymczasowości bynajmniej nie mogły zadowolić w czasach normalnych.

Zasadniczo umieszczanie wojskowych w mieszkaniach prywatnych i to nie na podstawie dobrowolnego najmu, lecz z rekwizycji, nie może być uznane za słuszne i wskazane zarówno z punktu widzenia dyscypliny wojskowej, jak i poszanowania praw obywatela do wynajętego przezeń mieszkania. Jednak wobec szczupłości budynków koszarowych, odziedziczonych w przeważnej części po armjach państw zaborczych, a również i z tego względu, że nie odpowiadają one zupełnie wymaganiom locum oficerskiego— umieszczanie chwilowo wojskowych w mieszkaniach prywatnych jest koniecznem.

Ustawa przewiduje dwa rodzaje kwaterunków: stałe, to znaczy „jeśli następuje w siedzibie stałej garnizonu na podstawie stałej dyslokacji pokojowej" i przejściowe „jeśli zachodzi podczas przemarszów, koncentracji, ćwiczeń, odkomenderowań, detaszowań, podróży i podobnych wypadków, które nie mają cech stałego zakwaterowania" (art. 2).

Kto i jakich dostarcza kwater.

Z kwater korzystać mogą oficerowie i żonaci podoficerowie zawodowi tylko wtedy, gdy w budynkach koszarowych pomieszczeń otrzymać nie mogą (art. 9) —taką jest zasada ustawy. Tenże sam jednak art 9 mówi, iż w wypadkach, gdy pomieszczenia koszarowe dostarczone być nie mogą — mają pomieszczeń dostarczać gminy i magistraty w nieruchomościach własnych lub na ten cel wynajętych. Znaczy się więc, że wojsko bezpośrednio kwater nie rekwiruje, a jedynie zgłasza zapotrzebowanie do magistratu i ów przez urząd mieszkaniowy lub specjalnie tą misją obarczonego urzędnika mieszkania dostarcza. W sprawie dostarczania, kwater wojskowych przepis ustawy o ochronie lokatorów nie obowiązują.

Płaci za kwaterę również magistrat, a fundusze na ten cel otrzymuje od państwa.

Właściciele i posiadacze pomieszczeń prywatnych zobowiązani są na żądanie właściwych władz administracyjnych do dostarczenia pomieszczeń na kwatery stałe — mówi ustawa w art. 11-ym i postanawia tem samem obowiązek dostarczania kwater, a nie jeno dobrą wolę.

W myśl tego postanowienia jest ustawa wyposażoną w sankcje karne na wypadek odmowy oddania wojskowemu w użytkowanie zarekwirowanego mieszkania. Art. 38 p. 3 przewiduje grzywnę w wysokości od 10 do 500 zł. lub areszt od 14 do do 3-ch miesięcy. Nałożona kara nie uwalnia winnych od obowiązku zakwaterowani.

Rekwizycji podlegają następujące kategorje pomieszczeń:

1) niezamieszkane.
2) niedostatecznie zużytkowane;
3) zajęte przez przedsiębiorstwa, przeznaczone dla zabawy lub gry;
4) opróżnione przez osoby, wydalone z gminy rozporządzeniem władz;
5) utrzymywane przez osoby, posiadające więcej niż jedno mieszkanie w obrębie państwa polskiego, chyba, że użytkowanie innego posiadanego mieszkania jest konieczne dla wykonywania zawodu spełniania stałych obowiązków społecznych lub kształcenia dzieci.

Art. 13 i 14 szczegółowo określają, co rozumieć należy pod określeniem: „pomieszczenia nie zamieszkane" i „niedostatecznie zużytkowane".

Otóż niezamieszkanemi są pomieszczenia:

1) całkowicie próżne i stanowiące odrębną całość;
2) używane wyłącznie jako składy sprzętów domowych, rzeczy lub towarów, a będące z przeznaczenia lokalami mieszkalnymi, choćby nawet właściciel mieszkania lub ruchomośc iw nim znajdujących się, pozostawił tam osobę do nadzoru tychże. Ruchomości te winny być w razie zajęcia pomieszczenia usunięte i złożone w odpowiednim składzie na koszt i ryzyko ich właściciela.

Natomiast pod pojęcie mieszkań, w których zarekwirować można jeden, dwa lub kilka pokoi podpadają:

a) mieszkania, w których ilość pokojów jest większa aniżeli ilość osób stale zamieszkałych w danem mieszkaniu, z zastrzeżeniem, że troje dzieci do lat 12 uważa się za jedną osobę;

b) mieszkania, posiadające sublokatorów, o ile ilość pokojów, zamieszkanych przez posiadacza mieszkania, przekracza normy ustalone w punkcie a, ilość zaś pokojów, zajętych przez sublokatorów, jest większa od ich liczby.

Zajęciu podlega tylko ilość pokojów, przekraczająca wskazane wyżej normy (art. 14).

Jakie pokoje są wolne od rekwizycji.

Bardzo dokładnie i wyczerpująco wylicza ustawa te budowle, ich części i poszczególne nawet pokoje, które wolne są od zajęcia na kwatery.

A więc w prywatnem mieszkaniu nie można zająć pokoju, który:

1) zamieszkany jest przez osoby lub instytucje, mające prawo eksterytorjalności, t. zn. przez poselstwa, konsulaty, rządowe misje wojskowe, handlowe i t. p. lub ich urzędników;

2) służy do wykonywania zawodu wolnego np. gabinet lekarza, adwokata, poczekalnia, pracownia chemiczna, kreślarnia inżyniera i t. p.;

3) wolny jest tylko czasowo z powodu wyjazdu mieszkańców lub ich części na wakacje, odpoczynek, kurację i t.p.

Oprócz wyszczególnionych tu części mieszkań, zwalnia również ustawa i całe budynki ryczałtowo od rekwizycji. Litanja ich jest bardzo długa, podajemy więc najważniejsze, przeznaczone dla prezydenta Rzeczypospolitej, zajmowane przez urzędy, koleje, poczty, telegraf, telefony, żeglugę wodną i napowietrzną, kościoły i świątynie wszystkich wyznań, szpitale, szkoły, domy wychowawcze, ochrony, muzea, lokale związków zawodowych i kulturalno-oświatowych, więzienia klasztory, pomieszczenia i place, niezbędne dla prowadzenia przedsiębiorstwa handlowego i przemysłowego, hotele i t.d. i t.d.

Najważniejszym jest tu przepis, zwalniający bezapelacyjnie od rekwizycji części mieszkań, których zajęcie uniemożliwia korzystanie z reszty mieszkania, jak np. pokoje przechodnie i pokoje, do których jedyny dostęp prowadzi przez inne pokoje.

Zwolnione wreszcie są jeszcze dwie kategorje mieszkań:

1) mieszkania w budynkach, wybudowanych przez instytucje na pomieszczenie swych pracowników;

2) wszelkie mieszkania w domach, piętrach i przybudówkach, których budowę ukończono po 1 lipca 1919 r.

Mieszkania, wskazane w punkcie 1, są wolne od zajęcia na zawsze, wskazane zaś w p. 2 aż do 12 stycznia 1931 r. (art. 16).

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Łotewskie koła polityczne dobrze poinformowane oświadczają, że w najbliższych dniach zostanie podpisane przymierze defensywne między Estonją, Łotwą i Litwą o charakterze militarnym, skierowane przeciwko Rosji sowieckiej.

— „Journal" donosi, że międzykoalicyjna komisja kontrolna nad Niemcami oświadczyła się za zniesieniem stanowiska generalissimusa reichswehry, które to stanowisko piastuje obecnie gen. von Seeck, jednocześnie stwierdzono, że obwarowania nadbrzeżne dotychczas nie zostały zniesione.

— „Berliner Tageblatt" donosi, że rokowania niemiecko-rosyjskie w sprawie traktatu handlowego przybierają obrót niepomyślny. Przyjęcie propozycji rosyjskich ograniczałoby w całym szeregu ważnych spraw swobodę działania Niemiec. Ze strony Rosji wysunięto żądanie kredytu. Żądaniu temu jednak sprzeciwiają się rzeczoznawcy niemieccy.

— Minister finansów, Clementel, oświadczył dziennikarzom, iż zamknięte zapisy na pożyczkę wewnętrzną przekroczyły 4 miljardy franków. W roku 1925 rząd przystąpi do wielkiej akcji, mającej na celu konsolidację pożyczek i uzdrowienie finansów. Akcja ta rozpocznie się niezwłocznie po uchwaleniu budżetu. Z chwilą ukończenia tej akcji, Francja, mając też uporządkowany budżet, dotrzyma terminów spłaty długów.

— Kanclerz udzielił przedstawicielowi „Hamburger Fremdenblatt" wywiadu, w którym oświadczył, że dla względów polityki zagranicznej Niemiec, jest on osobiście przeciwny tworzeniu rządu prawicowego. Jeżeli jednak frakcje parlamentarne wstąpią na drogę koalicji prawicowej, to kanclerz nie będzie się przeciwstawiał ich polityce, ale nie weźmie za nią odpowiedzialności. Centrum będzie popierało również rząd prawicowy, o ile ten ostatni da gwarancję, że będzie prowadził nadal politykę zagraniczną rządu obecnego.

Komisja arbitrażowa.

Warszawa, 12 grudnia.

(Tel. wł.) Posiedzenie komisji arbitrażowej w sprawie zatargu w przemyśle włókienniczym odbędzie się we wtorek o godzinie 7 wieczorem w Warszawie. Superarbitra wyznaczył minister pracy, p. Sokal. Jest nim p. Stanisław Bukowiecki, prezes generalnej prokuratorji państwa.

SKAZANIEC.

ROMANS.

21

Pan Hazel spojrzał po obudwu smutno i dodał:

— Powiem panu otwarcie, że moje życie zawisło od tego, miejże więc choć odrobinę litości.

— Bardzo mi przykro, mój panie — rzekł na to sternik — ale to czyste niepodobieństwo. Masz pan przecie do wyboru drugi okręt — „Shannon" — możesz pan tam znaleźć miejsce.

— Ale powiedziano mi właśnie, że okręt „Shannon" naprawiają dopiero.

— To prawda, ale pracuje nad tem stopięćdziesięciu cieśli, a więc „Shannon" dopędzi nas nawet na morzu.

— Zatem mój panie—wtrącił kapitan Hudson—jeżeli łaska, wynoś się pan nazad z okrętu, bo czas drogi. Hej! baczność! do okrętu naszego zmierza dama.

Misjonarz westchnął boleśnie i rad nie rad zejść musiał z pokładu na czółno, którem przybił do okrętu. Zaledwo jednak stanął w czółnie, kazał wioślarzom dobić do miejsca wylądowania jak najspieszniej.

W drodze ku brzegom przystani przemknęło koło niego czółno, na którem zdążał jenerał z córką do okrętu „Prozerpiny". Duchowny zwrócił się ku przemykającym obok. Blade jego, pełne wyrazu głębokiej boleści i zadumy oblicze zwróciło uwagę Heleny, która zagadnęła nawet ojca:

— Biedny ten duchowny wraca dopiero z okrętu

Była pewną, że odprowadził kogoś na okręt, co odpływał do Anglji. Jenerał Rolletson oglądnął się, ale nie dojrzał już bladej i znękanej twarzy nieznajomego.

Wkrótce ojciec z córką weszli na pokład, gdzie przyjęto ich z należnem uszanowaniem. Zaprowadzono Helenę do kajuty, przeznaczonej dla niej. Spostrzegłszy tu na każdym kroku staranność o wygody w najmniejszych drobnostkach, zwróciła się ze łzą wdzięczności w oku ku ojcu.

— Był tu ktoś widocznie, co mię kocha.

Ojciec z córką zostali w kajucie aż dopóki im nie oznajmiono, że rozpoczynają się już przygotowania do puszczenia okrętu na morze. Wyszli więc znowu razem na pokład; Helena była blada i smutna, jak posąg rozpaczy. Po raz ostatni rzuciła się w objęcia ukochanego ojca, poczem jenerał spuścił się spiesznie na czółno.

W tej chwili przemknęło znowu wzdłuż okrętu większe, o czterech wiosłach czółno, a po chwili zjawił się znowu na pokładzie pan Hazel. Wręczył tym razem kapitanowi Hudson pisemny rozkaz, ażeby duchownemu John Hazel, wyznaczył skromną kajutę do przejazdu do Anglji.

Rozkaz nosił nagłówek: za pp. White i Spółka — James Seaton! na odwrotnej zaś stronie znajdowało się pokwitowanie opłaconej należytości za podróż, w kwocie dwudziestu siedmiu funtów.

Hudson i Wylie oglądali bacznie dokument i kiwali głowami. Misjonarz spojrzał na radzących się obojętnie i dodał, że doniosł już panu White o zagadkowem ich postępowaniu i że pan Seaton przyrzekł zatrzymać okręt, gdyby poważono się lekceważyć powagę jego pryncypałów.

— Ja zaś — dodał pan Hazel — opłaciłem przypadającą należytość i nie ustąpię, chyba, że użylibyście przemocy i gwałtu.

Wylie odwrócony był od misjonarza, nie uszło jednak baczności pana Hazel, jaki dziki wyraz mściwości wyrył się na twarzy sternika; zdziwił się więc, gdy pan Wylie zwrócił się nagle ku niemu z miną uśmiechniętą uprzejmego człowieka i zagadnął:

— Dobrze, łaskawy panie — pan dostanie miejsce, choć nie taję wcale, że my żeglarze nie bardzo lubimy pasażerów na statku ładunkowym, bo to z nimi tylko kłopot skoro cokolwiek silniejszy wiatr powieje. No, ale kiedy pan już tu jesteś, to prosimy rozgościć się jak najwygodniej.

— Dość tej gadaniny — zawołał kapitan głośno, i jak zwykle niegrzecznie. Znieście rzeczy duchownego na pokład i uciekajcie mi od okrętu z tem lądowem czółenkiem! Podnieść kotwicę!

Poczem wydawał dalsze rozkazy głosem stentorowym, a tymczasem wyciągniono liny z kotwicą i rozpostarto żagle na wiatr. Okręt obrócił się na miejscu i popłynął przy pomyślnym wietrze ku Anglji.

Jenerał Rolletson powracał do domu z ciężkim smutkiem w sercu i często zatrzymywał się i zwracał w stronę morza, gdzie coraz szybciej posuwał i oddalał okręt, rozpuszczając coraz więcej żagli.

Za powrotem do domu zapalił cygaro i pocieszał się myślą, że czas rozstania z córką nie potrwa długo, ponieważ zrezygnował już był z posady i czekał tylko, ażeby następcy swemu zdać papiery i załatwić prywatne interesy.

Gdy skończył cygaro i gdy zabrakło nagle argumentów rozumnych do pocieszania się, dobrała się natura do piersi jego męskiej, serce zadrżało i pomimo woli powstał, wiedziony instynktem prawie i zaszedł do opuszczonego pokoju swej córki.

W pokoju tym zastał nieład, reszki niepotrzebnych rzeczy rozrzucone po podłodze, jak zwykle, gdy kto wybiera się w drogę i zostawia jedno, inne odrzuca a pakuje co mu najpotrzebniejszem się widzi. Na ten widok, przypominający żywo istotę ukochaną, której tu nagle nie stało — zasępił jenerał czoło.

(C. d. n.)

P. Mac Donnell jeszcze zostaje.

Rzym, 12 grudnia.

(Tel. wł.) Rada ligi narodów na posiedzeniu nieurzędowem przedłużyła na jeden rok mandat wysokiego komisarza w Gdańsku, p. Mac Donnella.

Manifestacja się nie udała.

Paryż, 12 grudnia.

(Tel. wł.) Przygotowywana tu wielka manifestacja komunistyczna skończyła się zupełnym fiasciem.

Zgromadziło się zaledwie 1000 osób.

Organ komunistyczny skarży się na zbyt energiczną działalność policji.

Proces potwornego mordercy.

Hanower 12 grudnia.

(Tel. wł.) Dziś w 7 dniu procesu mordercy Haarmana wyjaśniło się, że moralnym sprawcą dokonanych przez Haarmana zbrodni był niejaki Grans, pod którego wpływem działał Haarman. W czasie zeznań dochodziło do wzruszających scen. Matki pomordowanych chłopców, poznawszy ubrania swych synów płakały i mdlały.

Program prac sejmu.

Warszawa 12 grudnia

(Przez telefon).

Program prac sejmu został ustalony ostatecznie. Sesja trwać będzie do 10 b. m. i poświęcona będzie załatwieniu prowizorjum budżetowego na pierwszy kwartał przyszłego roku.

Po świętach sejm zbierze się 15 stycznia. Ustawa o organizacji naczelnych władz obrony państwa nie będzie na tej sesji załatwiona.

Pożyczka amerykańska dla Polski.

Warszawa, 12 grudnia.

(Przez telefon.)

Ze źródeł wiarogodnych dowiadujemy się, że prowadzone już od dłuższego czasu rokowania z konsorcjum banków amerykańskich o pożyczkę dla Polski — mają przebieg bardzo pomyślny.

Rokowania te prowadzi podsekretarz stanu w ministerjum skarbu, p. Czesław Klarner.

Dwaj delegaci konsorcjum amerykańskiego bawią w Warszawie i opracowali już projekt warunków, na których pożyczka będzie udzielona.

Ambasador polski u papieża.

Rzym, 12 grudnia.

(Przez telefon)

Ambasador Skrzyński wręczył wczoraj listy uwierzytelniające papieżowi. Ogólną zwróciło uwagę, że papież wyróżnił specjalnie ambasadora polskiego.

Mowa audjencjonalna papieża pełna była serdecznej życzliwości dla rządu i narodu polskiego.

Budżet rodziny polskiej.

Sosnowiec, 13 grudnia.

Od jednego z czytelników otrzymujemy list następujący:

Czytając kilka razy w „Iskrze" nawoływanie do oszczędności i ostatnio artykuł p.t. „Budżet amerykańskiej rodziny", chcę podać budżet polskiej rodziny z czworgiem dzieci.

Kiedyśmy się pobrali mieliśmy rb. 75 gotówki, którą to oddaliśmy do kasy państwowej w Częstochowie. Ja byłem na służbie rządowej, pobierałem pensji rb. 18 miesięcznie i gratyfikację w wysokości trzymiesięcznej pensji. Z tego odkładaliśmy od rb. 1.50 do rb. 3 miesięcznie, jako żelazny kapitał na stare lata. Po paru latach, gdy już dzieci dorastały, zmuszony byłem przenieść się do miejscowości gdzie można dzieci kształcić. Dostałem służbę prywatną z pensją rb. 35, mieszkanie światło i opał. To były czasy przedwojenne. Troje dzieci posyłałem do gimnazjów prywatnych, bo nie było państwowych, płacąc za wpisowe od rb. 5 do 8 miesięcznie, książki i ubranie. Oprócz tego odkładałem conajmniej rb. 5 do kasy, tak że przed wybuchem wojny mieliśmy rb 3000 na stare lata, z tych część była w kasie 2-ej w Sosnowcu, a druga część wypożyczona na weksle.

Otóż proszę mi wytłumaczyć, co się zrobiło z naszemi oszczędnościami. Kasa przez przeciąg wojny nie wypłacała mi nic, kiedy zaś marka była bez wartości to kasę zlikwidowali i wypłacili po mk 2.16 za 1 rb. tak, że ja za swoją pracę nie byłem w stanie kupić dla dziecka koszuli za 1 tys. rb., bo koszula kosztowała od 5.000 do 7.000 marek. Długi zaś prywatne mają być płatne podług wydanej ustawy 10 proc., a gdybym podał do sądu, to musiałbym więcej opłacić od tej sumy, aniżelibym odebrał.

Obecnie mam troje dzieci ze średniem wykształceniem. Dalej kształcić niepodobna było, gdyż moje oszczędności przepadły. Dzieci moje zarabiały poza szkołą korepetycjami. Nie potrzebujemy więc szukać takich dzieci w Ameryce, bo i u nas wielu pracowało i oszczędzało, tylko ich oszczędności przepadły.

Czytelnik „Iskry".

Z rady miejskiej w Sosnowcu.

Sosnowiec, 13 grudnia.

Czwartkowe obrady rozpoczęto o godz. 8 ej. Przewodniczył p. Jarża. Z odczytanej przez r. Barańskiego korespondencji zasługują na uwagę:

List J. Hamburglera z wyrażeniem zgody na sprzedaż miastu placu, położonego obok szkoły nr. 7 przy ul. Żytniej; plac ten będzie użyty na założenie ogrodu szkolnego.

List koła miejscowego l. o. p. p. z prośbą o poparcie finansowe.

Zawiadomienie rady opiekuńczej szkoły państwowej górniczo-hutniczej w Dąbrowie, iż przedstawiciel rady m. Sosnowca nie był na 20 ostatnich posiedzeniach.

Prośba właścicieli kin w Sosnowcu o zniżenie podatku miejskiego z 60 na 20 proc.

Podziękowanie kasy Mianowskiego za wyznaczoną zapomogę w ilości 100 zł.

Pismo wojewody kieleckiego, który poleca, by wszelkie podatki i opłaty na rzecz samorządów były ustanawiane raz na rok w budżecie. Zarządzenie to wywołane zostało memorjałem rady zjazdu przemysłowców górniczych, wręczonym min. Kiedronowi w czasie pobytu jego w Zagłębiu. W memorjale tym rada zwraca uwagę na niespodziewane opłaty i dopłaty, uchwalane dodatkowo w ciągu roku, które nie pozwalają przemysłowcom na ścisłą kalkulację kosztów.

Zawiadomienie elektrowni, iż stosownie do urzeczywistnionego podziału Sosnowiec może nabyć tylko 2450 akcji 5 ej emisji.

Podziękowanie poety gruzińskiego Kuruliszwili za 1000 zł., ofiarowanych przez miasto na rzecz pomocy powstańcom gruzińskim.

W sprawie korespondencji zabrał głos r. Grabiański, który oświadczył, że on jest delegatem do rady opiekuńczej szkoły górniczo - hutniczej i zrzeka się mandatu, gdyż posiedzenia rady odbywają się w godzinach biurowych, których on opuszczać nie może. Przewodniczący przyjął zrzeczenie się do wiadomości, zaznaczając, że wybór nowego delegata dokonany będzie na przyszłem posiedzeniu.

Na wniesioną przez radę interpelację w sprawie awantur, napadów i bójek na terytorjum cegielni w Sielcu i na żądanie, by urządzono tam posterunek policyjny, prezydent Michael odczytał odpowiedź i ego komisarjatu, który wylicza cały szereg, dokonanych na terenie cegielni aresztowań i oświadcza o niemożności urządzenia stałego posterunku ze względu na szczupłą ilość policji. Zresztą system angielski, wprowadzony u nas, nie przewiduje posterunków stałych, lecz obchody patroli policyjnych.

Na temat „systemu angielskiego" przemawiało kilku radnych, a między innymi rr. Barański, Jarża, Ufel oraz prezydent Michael. Postanowiono nie poprzestać na udzielonej przez komisarjat odpowiedzi, lecz w dalszym ciągu starać się o zapewnienie bezpieczeństwa na ulicach.

Po załatwieniu się z interpelacją przystąpiono do obrad nad sprawami, objętemi porządkiem dziennym.

Na pierwszem miejscu znalazła się sprawa kontraktu z dyrektorem Czarneckim na dzierżawę teatru od dn. 1 VII 1924 do 1-VII-27 r. za czynsz dzierżawny 1 złoty rocznie. Sprawa ta walkowana była jeszcze w lecie i o mało co znów nie została odłożona. Po oświadczeniu jednak prez. Michaela, że kontrakt potrzebny jest miastu, a nie dyr Czarneckiemu, który ma jedną umowę, zawartą z pp. Kasthem i Płodowskim i że ta może mu wystarczyć jeszcze do końca roku 1926, rada miejska zdecydowała się umowę dzierżawną zatwierdzić.

Bez rozpraw i sprzeciwów rada postanowiła wydzierżawić od państwa nieruchomość pokordonową w Modrzejowie za 1.500 zł rocznie i wyznaczyć 20 tys. złotych na zakup zboża, by zapobiec ew. brakowi tegoż.

Sprawa zwolnienia w ciągu lat 3 od podatku miejskiego kino teatru Udziałowego przy ul. 3 maja została załatwiona w sensie odmownym. Kilku radnych, którzy zabierali głos w tej sprawie, stało na stanowisku, że opłata 60 proc. od biletów do kin jest bezwzględnie za wysoka i że należy ją obniżyć, ale jednocześnie — jak słusznie zauważył ławnik Kurek — należy zobowiązać kina do obniżenia cen biletów. Sprawa kina Udziałowego będzie rozważana jeszcze raz wspólnie z resztą teatrów świetlnych.

Po przerwie krótkiej, bo trwającej zamiast 15 minut tylko 3 kwadranse, w czasie której zwołano konwent seniorów do naradzenia się nad oddaniem w dzierżawę rzeźn[i]

miejskiej, rada uchwaliła ogłosić licytację na dzierżawę, lecz zastrzec dla obecnego dzierżawcy p. Cwajgenhafta pierwszeństwo w ten sposób, że pan C. będzie mógł wziąć rzeźnię w dzierżawę za cenę najwyższą, ofiarowaną przez ubiegających się o dzierżawę, a wzamian za ten przywilej p. Cwajgenhaft zrzeka się swych pretensji do magistratu, oszacowanych lekko na 12 tys. złotych, nie licząc strat, wynikłych z powodu oddania targowiska p. Niewiarowskiemu, choć prawo urządzenia targowiska przysługiwało p. Cwajgenhaftowi.

Prośby p. Szyndlera o zredukowanie mu sumy 740 zł., jako dodatku do państwowych opłat od wyrobów alkoholowych i p. Komornickiego o zredukowanie grzywny 990 zł. za ukrywanie transportów wódki w celu niezapłacenia podatku miejskiego odrzucono pomimo tego, że w tej drugiej sprawie przemawiali gorąco za koncesjonarjuszem p. Komornickim (inwalidą) i za właścicielem wym właścicielem p. Wojańczykiem znajomi tegoż rr. Tomecki i Waler.

Wybrano wreszcie komisję budowlaną z 7 osób, zaproponowanych przez prezydjum i na tem obrady zakończono o północy.

Znów katastrofa kolejowa.

Dąbrowa, 13 grudnia.

Jeszcze nie uprzątnięto śladów niedawnej katastrofy kolejowej pod Dąbrową, gdy wczoraj, w tem samem miejscu i, co ciekawsze ten sam parowóz, prowadzący pociąg towarowy nr. 2198, o g. 11.30 w poł. uległ wykolejeniu.

Dzięki przytomności maszynisty, tym razem katastrofa przybrała mniejsze rozmiary, gdyż wykolejony został parowóz, brankard i trzy amerykanki z węglem, mimo to, tor kolejowy przy rozjeździe z głównej linji na fatalną bocznicę został zupełnie zrujnowany.

Szczęściem, iż most kolejowy, na którym obecnie wydarzyła się katastrofa, nie uległ zawaleniu, wtedy bowiem obydwa tory zostałyby na długi czas zrujnowane.

Na miejsce wypadku przybyły wkrótce komisje oraz pociągi ratownicze, tymczasem ruch kolejowy pomiędzy Dąbrową a Będzinem odbywa się po jednym torze.

Jest nadzieja, iż w ciągu nocy uda się zrujnowany tor doprowadzić do porządku i przywrócić normalną komunikację.

A teraz kilka słów poświęcić trzeba porządkom kolejowym i systemowi budowy nowych bocznic.

Kiedy w Dąbrowie przystąpiono do połączenia bocznicy z torem głównym w miejscu, gdzie obecnie wydarzyły się już dwie katastrofy, podobno fachowcy uprzedzali, iż ze względu na trudne warunki lokalne, należy do budowy użyć wyłącznie jak najlepszy materjał, tymczasem, rzekomo z powodu oszczędności, zastosowano materjały najzwyklejsze, nic też dziwnego, iż na łuku największym w całej dyrekcji warszawskiej, tor się rozlazł.

Ciekawie także wygląda komisja, która badała wspomniany tor i oddała go do użytku.

Przecież komisja ta składa się chyba z fachowców i obowiązkiem jej było gruntownie zbadać nietylko budowę toru, lecz również materjał użyty do budowy.

Wreszcie, różne wersje krążą o miejscowym oddziale drogowym. Faktem jest, iż nadzór nad robotnikami, budową i konserwacją torów powierzono człowiekowi, który do niedawna był dozorcą w łaźni kolejowej.

W każdym razie, obecną katastrofą winny zainteresować się władze centralne i zarządzić śledztwo celem ustalenia, kto istotnie ponosi odpowiedzialność za te niebywałe skandale i katastrofy na jednej z lepszych kolei w państwie.

Wczorajsza katastrofa wywołała zrozumiałe zaniepokojenie w całem Zagłębiu, nikt bowiem nie jest pewny, czy i na innych odcinkach nie zacznie się to samo.

Kronika.

Kalendarzyk.

13 Sobota	Dziś Łucji p. m. Jutro Dyoskara. Wsch. słońca 7.22 Zach. „ 3.29

Pogoda na dziś. Przeważnie dosyć pogodnie, z rana mgła i mroźno, słabe wiatry lokalne.

Fanty warszawskie nadeszły! Sosnowiec nie miał szczęścia do loterji „tygodnia akademickiego“, gdyż na losy, które dostały się w udziale Sosnowcowi padły fanty małowartościowe. Dyr. Mazur i dyrektor Kralkowski wygrali po butelce likieru, inni szczęśliwcy otrzymują łyżeczki, noże i t.p. drobiazgi. Nie rozpaczajmy jednak: odbijemy się w roku przyszłym!

Po odbiór fantów należy zgłaszać się do wydziału szkolnego w magistracie sosnowieckim w godzinach biurowych. Tam też mogą jeszcze odebrać fanty ci, którzy dotychczas ich nie odebrali, pomimo wezwań w prasie.

Nasze bolączki. Ze wszystkich stron otrzymujemy skargi na dziwie wprost obchodzenie się służby kolejowej z pakunkami, przesłanemi jako bagaż pociągami osobowemi.

Bez względu na rodzaj i zawartość przesyłki, wszystko to rzucane jest nieoględnie, to też zainteresowani ponoszą dotkliwe koszty.

Nie pomagają odpowiednie napisy, ani osobiste prośby, służba tłumaczy się brakiem czasu i z dziwną jakąś pasją rzuca na kupę paczki ze szkłem, z artykułami żywnościowemi lub czułemi instrumentami i w rezultacie odbiorca otrzymuje połamany lub zniszczony, niekiedy dużej wartości przedmiot.

Tego rodzaju traktowanie interesantów winno bezwarunkowo być usunięte i władze kolejowe powinny położyć temu kres.

Zaznaczyć trzeba, iż bezpieczeństwo wspomnianych przesyłek także pozostawia wiele do życzenia i najlepiej ilustruje to fakt, iż zawiadowca np. jednej ze stacji w Zagłębiu osobiście polecał całość przesłanego towaru p. bagażowemu, prosząc go o możliwie całe przewiezienie towaru do wskazanej stacji.

Wszystko to świadczy, że na kolejach naszych niektóre działy pozostawiają jeszcze dużo do życzenia.

Posiedzenia zarządu koła sosnowieckiego l. o. p. p. odbywają się we wtorki po pierwszym i piętnastym każdego miesiąca w lokalu rady miejskiej. Najbliższe więc posiedzenie odbędzie się we wtorek, d. 16-go b. m. o godzinie 8 wieczorem.

O rosyjskich więzieniach. W niedzielę dn. 14 b.m. o godzinie 5 po poł. w sali zw. lud. nar. (obok teatru), staraniem p. z. z. p. p. i h. oddziału sosnowieckiego na powyższy temat wygłosi odczyt znany publicysta p. Tadeusz Wieniawa Długoszewski, który przedstawi w barwnej formie obrazy z życia więźniów rosyjskich, tak z czasów carskich, jak i sowieckich.

Na ciekawą treść odczytu złożą się opisy więzień, takich jak Butyrki, Taganka, więzienia syberyjskie, opisy sądów carskich, sądów sowieckich, wreszcie prelegent da zarys literatury więziennej i t. zw. życia obyczajowego. Ze względu na temat, jak i osobę prelegenta, projektowany odczyt wzbudza bardzo duże zainteresowanie. Czysty dochód z odczytu przeznaczony na doraźną pomoc bezrobotnym pracownikom.

O budżet miejski. Stosownie do rozporządzenia władz, wszelkie budżety samorządowe muszą być uchwalone do dn. 1 stycznia 1925 r., tymczasem jest już połowa grudnia, a w Będzinie np. dotychczas preliminarz nie został przez komisję rozpatrzony, gdyż członkowie nie uważają za potrzebne przychodzić na posiedzenia.

Widocznie panowie ci sądzą, iż miasto może obejść się bez budżetu, lub też uważają, iż będzie lepiej, gdy władze nadzorcze przyślą w tej sprawie odpowiednie zarządzenie.

Z rady miejskiej. Na onegdajszem posiedzeniu rady miejskiej w Dąbrowie w dalszym ciągu „maglowano“ preliminarz budżetowy. Obrady toczyły się, jak i uprzednio, w sposób wysoce budujący, gdyż niektórzy radni, nie mając o rozpatrywanych sprawach żadnego pojęcia, wygłaszali absurdalne przemówienia, lub też kłócili się wzajemnie. Po czterogodzinnem męczeniu się, zdołano „przepchnąć“ rozchód budżetu nadzwyczajnego i na tem posiedzenie zakończono.

Dla dobra rady, należałoby w sali posiedzeń wywiesić dosadne określenie b. prezesa rady, ś. p. K. Srokowskiego, wygłoszone publicznie na jednem z posiedzeń rady miejskiej pod adresem pp. radnych. Takie „memento“ miałoby dobry skutek.

Interesujący odczyt. Koło dąbrowskie t-wa nauczycieli szkół średnich i wyższych, wznowiwszy działalność odczytową, ujawnia dużą ruchliwość, gdyż w krótkim czasie urządza już trzeci odczyt publiczny.

Mianowicie, dziś o g. 7 ej wiecz. w resursie miejskiej mówić będzie p. M. Sokolicz o Jack Londonie, jego twórczości literackiej i kolejach życiowych.

Odczyty wygłaszane są na różne tematy, gdyż t-wo chce przekonać się, które najwięcej interesują społeczeństwo.

Pożądaną również byłoby rzeczą, aby osoby lub instytucje, interesujące się odczytami, nadsyłały t-wu swe uwagi i życzenia, dotyczące tematów następnych prelekcji.

Gdzie prawda? W związku z notatką, zamieszczoną w „Iskrze“, p. t. „Jeszcze w sprawie szpitala“, otrzymaliśmy wyjaśnienie, iż podane tam zarzuty nie odpowiadają prawdzie, gdyż magistrat robił co tylko mógł, aby szpital miejski pozostawić w obecnym budynku do czasu wybudowania własnego gmachu.

Robiono wszelkiego rodzaju starania i godzono się, pomimo trudnej sytuacji finansowej i prowadzenia szeregu poważnych robót inwestycyjnych, na znaczne wydatki, aby tylko szpital utrzymać, o czem zresztą „Iskra“ w swoim czasie pisała, lecz zabiegi te pozostały bez skutku, gdyż sprawa usunięcia szpitala była z góry przez władze centralne postanowiona.

Słomiany ogień. Tak pięknie zapoczątkowane i rozwijające się koło ligi obrony powietrznej państwa w Dąbrowie nie może rozwinąć należytej działalności, gdyż, jak się dowiadujemy, większość członków lekceważy przyjęte na się obowiązki, gorzej, gdyż nie płaci nawet minimalnej składki, w wysokości 50 gr. miesięcznie.

Może jest tu pewna wina wadliwej organizacji zbierania składek, w każdym razie, wszyscy członkowie winni poczuwać się do obowiązku regularnego wpłacania składek, oraz jednania nowych członków, gdyż chodzi tu o sprawę niezmiernie ważną, mianowicie o zapewnienie państwu i narodowi należytego zabezpieczenia i obrony.

Sądzimy, iż społeczeństwo dąbrowskie, które wykazało tyle zrozumienia i ofiarności podczas niedawno urządzonego tygodnia lotniczego, nadal również, bez przypominania i wezwań, pamiętać będzie o swym kole, nie pozwalając się zawstydzić sąsiednim miastom.

Przy sposobności przypomnieć trzeba pp. ofiarodawcom, którzy przeznaczyli pewien procent od sprzedaży na rzecz koła, o jaknajszybsze wpłacenie należności.

Wszelkie ofiary składki można wpłacać u inkasentów, lub w banku przemysłowym przy ul. 3 maja.

Niedziela wywiadowcza w seminarjum nauczycielskiem w Dąbrowie Górniczej, odbędzie się w niedzielę 14 go grudnia. Wszyscy rodzice, lub opiekunowie powinni się zgłosić po informacje, które będą udzielane od g. 10 do 1-ej. 1216

Niedziela wywiadowcza w gimnazjum żeńskiem w Dąbrowie Górn. odbędzie się dnia 14 grudnia. Udzielanie informacji poprzedzi referat. Początek o godz. 11 rano 1924 r.

Wydawnictwa gwiazdkowe. Księgarnia M. Arcta wydała cały szereg bardzo ciekawych, starannie opracowanych książek dla dzieci i młodzieży, będących, jak zazwyczaj, miłym upominkiem gwiazdkowym dla naszych milusińskich. Na czoło tych wydawnictw wysuwa się Bohdana Dyakowskiego „O dawnych łowach“ — książka, dzwoniąca pieśnią myśliwską, pachnąca knieją i przenosząca czytelników w odległe czasy, gdy większość ziemi polskiej pokryta była puszczą nieprzebytą. Zdobią ją ilustracje Nowiny Przybylskiego. Wierszyki Marji Konopnickiej „O Janku wędrowniczku“, ilustrowane przez A. Gawińskiego i zawsze mile witane przez dzieci, otrzymały nową, estetyczną szatę zewnętrzną, zarówno jak Juljusza Słowackiego bajka „O Janku, co psom szył buty“, pełna szczerego humoru, który, tak sobie zjednywa zawsze gusta dziecięce. Poza tem trzeba wspomnieć o „Finku“ — psotnym piesku Jana Grabowskiego, odznaczającym się wszystkiemi zaletami doskonałej belletrystyki pedagogicznej oraz o „Lolku grenadjerze“ A. Gawińskiego z ilustracjami tegoż artysty. Troska o dobry wygląd zewnętrzny cechuje te wszystkie książki cenionej firmy wydawniczej.

Nr. 5 „Przeglądu Zagłębia“ ukazał się, zawierając szereg aktualnych artykułów jak znaczenie handlu dla państwa, polityka kolonjalna, o kapitał obrotowy, prasa a Zagłębie, bogata kronika i dział literacki uzupełniają całość wielce interesująca. 1168

Z TEATRU.

W Sosnowcu.

Dziś — kwartet drezdeński. Miłośników muzyki czeka prawdziwa uczta artystyczna, gdyż jutro wystąpi znany we wszystkich miastach Europy słynny kwartet drezdeński. Program doborowy, na który składa się Beethoven, Szumann, Dworzak. Kwartet ten w Katowicach wypełnił dwukrotnie salę po brzegi i był przyjmowany entuzjastycznie przez publiczność. Początek godz. 8. Ceny od 6—1 zł.

Niedziela poranek — drugi i ostatni występ kwartetu drezdeńskiego o programie od-

miennym i cenach od 4 zł. do 80 gr. Początek punktualnie o godz 12-ej w południe.

Niedziela po południu—pełna animuszu polskiego operetka z Grabowską, Żelską, Chorjanem, Minowiczem, Horskim i innymi „Biały mazur", urozmaicony tańcami. Początek godz 4.

Niedziela wieczór. Rekordowa i niezawodna „Dolly" w świetnem wykonaniu naszego zespołu. Malownicze tańce i ewolucje dopełnią całości. Początek godz. 7 30.

Poniedziałek Adwentowicz wystąpi po raz pierwszy na naszej scenie w arcydziele Słowackiego „Ksiądz Marek", z którego próby odbywają się pod reżyserją Mieczysława Nawrockiego.

W Dąbrowie.

Poniedziałek operetka w specjalnych fantastycznych kostjumach i dekoracjach: „Niech mnie djabli wezmą". Efektowny balet i ewolucje dopełnią całości.

W Katowicach.

Dziś „Ojciec" Strindberga z Adwentowiczem.

Niedziela po poł.—„Ksiądz Marek" z Adwentowiczem w roli tytułowej.

Niedziela wieczór „Ksiądz Marek" z udziałem Adwentowicza.

Teatr ludowy w Katowicach.

Dziś „Drugi mąż" Fijałkowskiego.

Niedziela „Drugi mąż" Fijałkowskiego.

W Król. Hucie.

Dziś „Wielki wieczór operowy" przegląd repertuaru operetkowego i baletowego.

Wieści z województwa.

S. p. Konstanty hr. Raczyński. Po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w 13 ym roku życia ś. p. Konstanty Raczyński, syn Karola i Stefanji z ks. Czetwertyńskich, wnuk zaś z prostej linji wieszcza narodowego Zygmunta Krasińskiego (matka Karola hr. Raczyńskiego była córką wieszcza).

W obrzędach pogrzebowych w Złotym Potoku wzięły udział liczne rzesze przyjaciół, znajomych, delegacje poszczególnych majętności, zarządów i administracji z kierownikami tychże na czele, koledzy szkolni wraz z delegacjami wszystkich klas gimnazjum częstochowskiego, okoliczne ziemiaństwo, tłumy miejscowych włościan oraz bliższa i dalsza rodzina.

Trumna tonęła w wieńcach, zieleni i kwiecia.

Szczery żal i ogólne współczucie towarzyszyły na miejsce wiecznego spoczynku zwłokom ogólnie cenionego i lubianego młodzieńca, którego prawy charakter wróżył jak najlepsze nadzieje.

Trumna spoczęła w grobach rodzinnych w Złotym Potoku.

Projekt nowej linji kolejowej. Dowiadujemy się, że powstał projekt zbudowania nowej linji kolejowej, która łączyłaby Kielce z kolejami małopolskiemi przez Szczucin. Jeden z zainteresowanych tą sprawą inżynierów zwrócił się do magistratu kieleckiego z zapytaniem, jaką pomoc mogłyby Kielce okazać owym projektom?

Magistrat i kasa chorych. Magistrat m Kielc przez związek miast polskich stara się zwolnić od obowiązku ubezpieczenia swoich pracowników w pow. kasie chorych, gdyż pomoc lekarska dla tych pracowników jest przez miasto już dawniej zagwarantowana.

Walka z zarazą płucną. Zaraza płucna, która olbrzymie ślady porobiła w inwentarzu w naszem województwie, została zlikwidowaną, ale nie jest, jeszcze ostatecznie stłumiona. W celu naradzenia się nad dalszą walką z tą zarazą, województwo urządza w dzień 17 grudnia konferencję weterynaryjną, na którą zaproszeni zostali lekarze weterynaryjni tych powiatowych, w których zaraza płucna grasowała.

Ze Śląska.

Budowa domu rzemieślniczego. Plan budowy w Katowicach domu rzemieślniczego bliskim jest zrealizowania. Odbyło się zebranie komitetu budowy, na którem postanowiono założyć spółkę budowlaną. Wielu rzemieślników wyraziło już gotowość przystąpienia do tej spółki.

Poświęcenie „Domu żołnierza". Dziś w sobotę o godzinie 4 po południu odbędzie się uroczyste otwarcie i poświęcenie „Domu żołnierza" w Katowicach obok hali targowej. Komitet zaprasza społeczeństwo na tę uroczystość. Wieczorem w sali „Domu żołnierza" artyści teatru katowickiego dadzą przedstawienie popularne.

Wystawa artystów śląskich. Pod protektoratem wojewody Bilskiego, generała Horoszkiewicza i prezydenta miasta dr. Górnika otwartą zostanie w Katowicach w niedzielę 14 b. m. o godzinie 12 w południe wystawa prac artystów śląskich. Wystawa mieścić się będzie w sali liceum żeńskiego przy ul. 3 Maja Nr. 42 i obejmować będzie malarstwo, grafikę, rzeźbę, zdobnictwo i architekturę. Wystawiają pp. Ciompa, Fieria, Filasiewiczówna, Ligoń, Konarzewski, Michejda, Szołdra, Wałach i Horciubalski. Wystawa trwać będzie do 4 stycznia. Wstęp 50 gr. od osoby.

Sprzedaż gwiazdkowa w niedzielę. Katowicka dyrekcja policji ogłasza, że w niedzielę 14 i 21 b. m. składy mogą być otwarte od 7 do 9 przed południem i od 12 do 6 po południu.

W Król. Hucie i innych miastach wolno w tym czasie także sprzedawać.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Z posiedzeń sejmu.

Warszawa, 12 grudnia.

(Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejm załatwił obszerny, bo wynoszący 15 punktów porządek dzienny.

Odesłano w pierwszem czytaniu do komisji bez dyskusji prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał przyszłego roku.

Przy pierwszem czytaniu projektu ustawy o monopolu spirytusowym, poseł Hausner (koło żyd.) zaproponował odrzucenie tej ustawy bez rozpatrzenia. Wniosek ten upadł i ustawę odesłano do komisji.

Dalej dłuższą dyskusję wywołał wniosek posła Rzepeckiego, wzywający rząd do zmiany rozporządzenia prezydenta Rzplitej o przerachowaniu zobowiązań prywatnoprawnych.

W imieniu komisji skarbowej, poseł Pluciński (zw. l.-n.) wypowiedział się za odrzuceniem tego wniosku i znaczna większość sejmu poparła referenta.

Następnie obradowano nad wnioskiem, wzywającym rząd do zmiany przepisów o podatku przemysłowym i obrotowym.

Referował tę sprawę poseł Ilski (zw l. n.) i znaczną większością głosów postanowił wezwać rząd do rewizji ustaw w wymienionych wyżej podatkach.

Na zakończenie dłuższą dyskusję wywołały różne wnioski w sprawie stosowania ustawy o zabezpieczeniu od bezrobocia.

Wreszcie dokonano wyboru sekretarza sejmu na miejsce posła Waszkiewicza. Wybrany został poseł Milczyński (n. p. r.).

Następne posiedzenie sejmu we wtorek.

Na porządku dziennym znajduje się wniosek komisji specjalnej, wyłonionej do sprawy żyrardowskiej t. j. o oddanie b. ministra Kucharskiego pod sąd

Depesza rządu polskiego.

Warszawa, 12 grudnia.

(Tel. wł.) Minister spraw zagranicznych, p. Skrzyński wysłał depeszę do estońskiego ministra spraw zagranicznych. w której wyraża radość rządu polskiego z powodu stłumienia zamachu stanu w Tallinie.

Od rządu estońskiego nadeszło serdeczne podziękowanie.

Trzęsienie ziemi.

Wiedeń, 12 grudnia.

(Tel. wł.) Z Tyrolu i Salzburga nadeszło telefoniczne zawiadomienie, że dziś pomiędzy 4 a 5 rano odczuto tam trzęsienie ziemi.

Giełda.

Warszawa, 12 grudnia.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18½
Funt — 24 30
Paryż — 27,50
Szwajcarja — 100,00
Włochy — 22 40
Praga — 15,60
Wiedeń — 7,29
Bony złote — 0,99
Pożyczka dol. 3,38
Rubel złoty — 2,72.

Gdańsk, 12 grudnia.

Dolary — 5,35
1 złoty 1.03

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru I, zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulmana Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 18 grudnia 1924 r. o godzinie 10 rano w Sosnowcu, przy ul. Kowalskiej pod Nr. 12 w mieszkaniu, należącem do Jakóba Czapelskiego, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, oszacowanych na 850 zł., a należących do tegoż Czapelskiego, składających się z mebli domowych.

Komornik Sądowy Włoczewski.

NAJTANIEJ-NAJLEPSZE TOWARY!!

Tel. Nr. 2-24.

NA GWIAZDKĘ!

KALENDARZE na 1925 r. 10 proc. rabatu

w księgarni „POLONJA" na Targu Głównym

Ozdobnie oprawione książki dla starszych, młodzieży i dzieci oraz zabawki na choinkę.

Instrumenty muzyczne. 1229-2

Wypożyczalnia najnowszych książek.

Przyjmuje się prenumeratę wszystkich pism, tygodników i miesięczników, oraz ogłoszenia do pism po cenach redakcyjnych.

10 proc. rabatu KALENDARZE na 1925 r.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem

Spółka Akcyjna

zawiadamia odbiorców prądu w Sosnowcu, że w niedzielę dnia 14 b. m., w centrum miasta, obejmującem ulice: Dęblińską, część Piłsudskiego, Kołłątaja, oraz ulice, przyległe do nich, będzie wyłączony prąd od godz. 9 ej rano do 2-ej po południu.

1199

MAGAZYN GALANTERYJNY HALINY URBAŃSKIEJ

Targ Główny przy ul. Małachowskiego,

POLECA NA GWIAZDKĘ:

Bieliznę damską, pończochy, skarpetki, rękawiczki wełniane, skórkowe, chustki do nosa, krawaty, koronki, czapki męskie i t. p.

Ważne dla panów!

Duży wybór koszul białych, kolorowych, frakowych i nocnych przy zakupie pół tuzina 10 proc. rabatu. 1228-2

Ważne dla pań!

Kapelusze damskie najnowszych fasonów, jednocześnie przyjmuje się zamówienia i przeróbki. Ceny konkurencyjne. Ceny konkurencyjne.

Z dniem 2 stycznia 1925 r. o godzinie 7 wiecz.

ROZPOCZYNAM

w sali przy ulicy Piłsudskiego Nr. 3 LEKCJE TAŃCÓW najmodniejszych i salonowych.

Zapisy i informacje przyjmuje przed rozpoczęciem lekcji od godziny 6 do godz. 8 wieczorem, wtorki i środy w sali Piłsudskiego 3.

NAJNOWSZY TANIEC „BLUS".

1205 Prof. K. WRZESZCZ.

Obwieszczenie.

Komornik Sądowy w Dąbrowie wyznaczoną na dzień 17 grudnia r.b. licytację u p. G. Lejtnera, ul. 3-go Maja 15 w Dąbrowie, niniejszym odwołuje.

1235 Komornik Sądowy: Włoczewski.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 1, zamieszkały w Dąbrowie, przy ul. Ulmana Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 19 grudnia 1924 r. o godzinie 10 rano w Niwce, w kopalni węgla „Helena" należącej do „Jan Trepka i S-ka", to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 33317 zł., a należących do tejże kopalni „Helena", składających się: z wszelkiego inwentarza kopalni, żywego i martwego, jak: koni, motorów, maszyn elektrycznej, parowej i innych na pokrycie należności pracowników tejże kopalni.

1234 Komornik Sądowy: Włoczewski.

SZUKASZ wykwalifikowanego pracownika i energicznego korepetytora? — pisz:

Bratnia Pomoc stud. W. S. H. Warszawa, Koszykowa nr. 9.

1271-3 Tel. 45-84, godziny biurowe.

RAMY

do obrazów wykonywuje we własnej pracowni najtaniej w ciągu 24 ch godzin.

Hurtem i detalicznie

Kalendarze na rok 1925

dla biur ceny hurtowe.

RÓŻNE

podarki świąteczne w wielkim wyborze.

GALANTERJA PIŚMIENNA.

Tel. Nr. 2-24.

Ucz się w nauce T-wa Przyszłość!

Chcesz przygotować się do matury, czy też do egzaminów z 4—8 klas gimn. (na cenzus) lub też posiąść ogólną wiedzę lub też nauczyć się języka obcego—wpisz się na

POWSZECHNE 1209-2

Kursy Korespondencyjne

„MATURA" w Krakowie, Grodzka L. 60, Szkoła.

Żądajcie bezpłatnych prospektów!

„Szwajcarskie gorzkie zioła"

(z kogutkiem)

znakomicie ułatwiają funkcje organów trawienia.

Idealny środek przy zaparciach i przeciwko otyłości. 915

Sprzedają apteki i składy apteczne.

Korzystajcie z okazji!

Wszyscy mogą kupić za gotówkę lub

NA RATY!

okrycia damskie oraz manufaktury, jak to wełny, płótna, jedwabie

W. Grajcar

Sosnowiec, Modrzejowska 15.

Uwaga: na miesiąc grudzień wyjątkowe ulgi. 928

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

8 groszy za wyraz.

Stylowa biblijoteka pierwszorzędnej roboty, oraz kwietniki do sprzedania. Łukaszewski, Sosnowiec, Renardowska 9. 1132-1

Kupię krótki fortepian za gotówkę. Upraszam zgłoszenia z podaniem ceny i marki do administracji „Iskry" w Sosnowcu dla „Towarzystwa". 1162-1

Samowar tombakowy, nowy, bardzo ładny, na 26 szklanek, sprzedam. Ulica Piekarska 4, Sielce. 1178-2

Okazyjnie do sprzedania garnitur. Także otomany dywanowe, pluszowe i gobelinowe, Sosnowiec Kołłątaja 10 parter. 1208-2

Sprzedam szafę dębową, maszynę do szycia, stół, kapy na łóżka, oraz biżuterję damską i męską. Wiad. Modrzejów ul. Kopernika nr 1, naprzeciw kopalni. 1202-2

Kożuch kryty mało używany do sprzedania. Wiad. „Iskra" Dąbrowa. 1217-2

Ule do sprzedania systemu Lewickiego. Wiad. J. Piekuszewski, Kuźniczka Nowa, poczta Sławków. 1219-2

Okazja! Z powodu wyjazdu do sprzedania salon wiśniowy, ładny i tani, szafa duża i sprzęty kuchenne, ul. Renardowska 48, Fouquet. 1213

Z powodu wyjazdu natychmiast do sprzedania w dobrym stanie pianino. Będzin, Kołłątaja 6, firma „Rozalja". 1230-6

Sprzedam 2 biurka, stół i fotel. Wiadomość słow. lokatorów. Sosnowiec, Piłsudskiego 8. 1226

Lokale.

8 groszy za wyraz.

Do wynajęcia dwa pokoje z kuchnią blisko nowej stacji Będzin, Małobądz 55. 1161

3-4 pokoje z całkowitem urządzeniem, telefonem, w śródmieściu Sosnowca do odstąpienia zaraz lub od 1 stycznia. Oferty pod „Mieszkanie" do adm. „Iskry". 1160-2

Do wynajęcia pokój umeblowany przy rodzinie. Wiadomość w „Iskrze". 1192-1

Stancja z utrzymaniem dla dwóch pensjonarek od nowego roku Warszawa, Chmielna 64 m. 8, pianino, telefon. 1203

Za potrzcenie 1.500 zł. odstąpię w procencie pokój z kuchnią. Wiad. adm. „Iskry" w Sosnowcu. 1206-2

Posady i prace.

Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Kobieta samotna, uczciwa, do lat 45, otrzyma mieszkanie i wynagrodzenie za obsługę. Zgłoszenia: Sosnowiec, Naftowa 4. 1233

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Inteligentna panienka poszukuje poszukuje posady w charakterze kasjerki w większej firmie, ewentualnie do 15 b.m. Oferty „Iskra" Dąbrowa pod „Sumienna kasjerka". 1220-3

Praktyki biurowej poszukuje b. uczeń VI kl. szkoły handlowej. Adresy nadsyłać do „Iskry" pod „F. B."

Różne.

8 groszy za wyraz.

Koncesjonowana szkoła pisania na maszynie, oraz biuro pisania prośb Hermana Lewkowicza. Będzin, Sączewska 20, uczy pisać na maszynie systemem amerykańskim. Wydaje świadectwa uczniom, kończącym naukę. 548-8

PRZEPISYWANIE MASZYNOWE, tłumaczenia, podania, korespondencje, księgowacie. Sosnowiec, Sienkiewicza 6, m. 4. 1117-3

Zdolna krawcowa poszukuje szycia bielizny po domach. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 1196

Dnia 10 grudnia zaginęła suczka wilczura. Uprasza się odprowadzić za nagrodą, ul. Bukowa 9. Bachura Michał. 1214

Zgubione dokumenty.

8 groszy za wyraz.

Górka Jan zgubił książkę wojskową, wyd. PKU Olkusz. 1147-1

Jan Mizerski zgubił książkę wojskową wyd. przez PKU Będzin. 1148-1

Cymermanowi Jochanowi skradziono dowód osobisty wyd. przez starostwo w Będzinie. 1156-1

Aleksandrowi Weclowi skradziono portfel, zawierający dwa patenty, rachunki na towar, 55 zł., i legitymację, wydaną przez magistrat m. Sosnowca. 1164

Miedzianowski Józef zgubił dowód osobisty wyd. przez magistrat m. Sosnowca. 1166-2

Skradziono w księgarni p. Bartnikowej w Będzinie dnia 18 b. m. portfel wraz z dowodem osobistym, książeczką Banku Handlowego na imię Ludwika Witmana i kilkudziesięciu złotymi. 1176-1

Olesiak Adam zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez 13 p. ul. w Wołkowysku. 1191-2

Sadowskiemu Józefowi skradziono książeczkę wojskową wyd. przez PKU Będzin i kartę demobilizacji. 1201-3

Rozenblat Szoer Icek zgubił książeczkę wojskową wyd. przez PKU Noworadomsk. 1207-3

Józefowi Będkowskiemu skradziono książeczkę wojskową wyd. przez batalion sanitarny, Lwów. 1197-3

Lewicki Stanisław zgubił kartę demobilizacyjną wyd. przez 22 pułk ułanów. 1218-3

Kulasek Stanisław zgubił książkę Kasy Chorych wyd. przez kop. „Karol" w Zagórzu. 1221-3

Kubik Józef zgubił książkę Kasy Chorych wyd. przez Hutę Bankową. 1222-3

SOSNOWIEC, ul. 3-go Maja Nr. 23. JÓZEF HLAWSKI SOSNOWIEC, ul. 3-go Maja Nr. 23.

941-12 Skład Materjałów Piśmiennych oraz Biuro Dzienników i Ogłoszeń.

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Ogrodowa Nr. 1.